13 stycznia 2013

Warszawa, styczniowy poranek, super pogoda: biało (świeży śnieżek napadał nocą), czysto, słonecznie i parę stopni mrozu.
Bazarek pracuje pół-parą, bo trochę zimno i dosyć wcześnie. No a poza tym część klientów wymiękła, bo niefajnie jest kupić zamarzniętą marchewkę lub kartofelka.

Sprzedawcy, którzy zaopatrzyli się w niezbędne sprzęty handlują.

Ci, którzy nie pomyśleli na czas - pauzują:

Przyspieszony kurs rozpoznawania odmian jabłek (i jednej gruszki).

Reszta owoców w skrzynkach w ogrzanym samochodzie.